

Katarzyna Kuras

<https://orcid.org/0000-0002-6198-7131>

Uniwersytet Jagielloński

Katarzyna.kuras@uj.edu.pl

<https://doi.org/10.35765/pk.2026.5302.17>

Królewicz w podróży. Italia i kultura włoska w oczach Fryderyka Krystiana Wettyna (1738–1740)

Wyobrażałem sobie, że wchodzę po prostu na wątlą ścieżkę, która odtąd ma mi zastąpić nasze drogi. Igrałem z tą myślą... Jestem sam, bez żadnych dóbr, bez nazwiska, bez żadnego z dobrodziejstw kultury, wśród nowych ludzi i wśród po raz pierwszy spotykanych przypadków (...) Ta wolność, jaką wymyśliłem sobie, istniała tylko na odległość; bardzo szybko odtworzyłbym wszystko, czego bym się bym wyrzekł.

Marguerite Youncenar, *Pamiętniki Hadriana* (rozdział *Varius Multiplex Multiformis*)

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza podróży Fryderyka Krystiana Wettyna do Italii w latach 1738–1740 z uwzględnieniem stref współmierności i niewspółmierności kulturowej. Perspektywa skoncentrowana na osobistych doświadczeniach królewicza i oparta na jego notatkach z podróży odgrywa dwojaką rolę. Z jednej strony pozwala określić zakres strefy komfortu i bezpieczeństwa gwarantowany przez rozpowszechnioną w Europie dość spójną kulturę dworską, z drugiej strony umożliwia dostrzeżenie tych elementów, które były tożsame z przekraczaniem granic i doświadczaniem niewspółmierności kulturowej. Dzięki temu podróż królewicza – zorganizowana jako medyczna i edukacyjna eskapada – staje się tożsama z procesem jego dojrzewania, kształtowania się artystycznego gustu oraz eksplorowania niezależności w zakresie, który byłby niemożliwy do osiągnięcia na warszawsko-drezdeńskim dworze Augusta III.

SŁOWA KLUCZE: Fryderyk Krystian Wettyn, dynastia Wettynów, August III Sas, historia nowożytna

ABSTRACT

The Prince on a Journey: Italy and Italian Culture through the Eyes of Prince Frederick Christian of Wettin (1738–1740)

The aim of this article is to analyze the journey undertaken by Frederick Christian of Wettin to Italy between 1738 and 1740, taking into account areas of cultural commensurability and incommensurability. The study adopted a perspective focused on the prince's personal experiences and is primarily based on his travel notes. This approach fulfils a dual function. On one hand, it allows for determining the extent of the comfort and safety safeguarded by the fairly coherent court culture that prevailed in eighteenth-century Europe. On the other hand, it enables the identification of those experiences that involved crossing boundaries and confronting cultural incommensurability. As a result, the prince's journey, organized as a medical and educational expedition, may be interpreted as a process of his maturation, the formation of his artistic taste, and the exploration of independence in a manner that would have been impossible to achieve at the Warsaw-Dresden court of Augustus III.

KEYWORDS: Frederick Christian of Wettin, House of Wettin, Augustus III of Poland, early modern history.

13 maja 1738 r. Drezno opuścił nietypowy orszak. Podróżował w nim najstarszy żyjący syn króla polskiego Augusta III Sasa i królowej Marii Józefy z Habsburgów, królewicz Fryderyk Krystian, oraz jego siostra, trzynastoletnia królowna Maria Amalia. Kilka dni wcześniej w Pillnitz nieopodal Drezna odbyły się jej zaślubiny *per procura* z Karolem Burbonem, królem Neapolu i Sycylii. Celem zaplanowanej na cztery tygodnie podróży przez Czechy, Austrię oraz Słowenię był Neapol, Maria Amalia miała tam dołączyć do męża, symbolicznie łącząc dynastie Wettynów i Burbonów na europejskiej scenie politycznej (Mafrici, 2008). Podróżowano dość intensywnie, na postojach tylko zmieniano konie. 20 maja w St. Pölten rodzeństwo po raz pierwszy w życiu spotkało się z babką, cesarzową Wilhelminą Amalią, żoną zmarłego cesarza Józefa I. Do Neapolu orszak dotarł 22 czerwca, a pierwsze spotkanie Marii Amalii z Karolem Burbonem zostało zaaranżowane w Portella niedaleko Fondi¹.

O ile podróż królowny wpisywała się w zwyczajowy ceremoniał przekazywania mężowi świeżo poślubionej małżonki, to bardziej złożony był status Fryderyka Krystiana. W nowożytnej Europie nieczęsto zdarzało się, by brat towarzyszył siostrze w podobnej podróży. Królewicz był jednak najstarszym synem pary królewskiej, w dodatku człowiekiem chorym i z tego względu traktowany był z pewnością

1 *Königl. Koln. Kurfürstl. und Sachsischer Hof und Staats Kalender, auf das Jahr 1739*, Leipzig [1739], k. J2–J2v.

elastycznością. Od urodzenia cierpiał na ułomność nóg oraz dolnej części kręgosłupa, która uniemożliwiała mu samodzielne poruszanie. Zarazem był następcą ojca na elektorskim tronie, co wymagało trzymania się pewnych edukacyjnych standardów, których częścią było zdobywanie wiedzy o świecie w ramach *grand tour* (Berns, 1988). Taką podróż odbyli zarówno dziadek – August II Mocny, jak i ojciec królewicza. Na drezdeńskim dworze uznano zatem, że mariaż Marii Amalii stanowi znakomitą okazję, by analogiczne doświadczenia zapewnić Fryderykowi Krystianowi bez obciążania go koniecznością przebywania długich tras czy częstych zmian miejsc rezydowania. Królewicz, podobnie jak przodkowie, podróżował *incognito*, występując jako *comte de Lusace*. Zarazem jego podróż różniła się od tamtych wojaży przodków – wyruszył w drogę po to, by zażywać kuracji wodami termalnymi na Ischii, które – jak sądzili ówczesni medycy – mogły się okazać się pomocne w leczeniu jego schorzenia.

Podróż Fryderyka Krystiana stanowi w niniejszym artykule pretekst do zadania pytania o spójność i homogeniczność kultury dworskiej w epoce nowożytnej postrzeganej przez pryzmat osobistych doświadczeń jednostki. W historiografii dominuje pogląd o pewnym podobieństwie występujących wzorców, które ujednolicano w skali Starego Kontynentu na wzór wiodących ośrodków (Griffey, 2022). Naśladowano styl innowacyjnych dworów, np. Wersalu, Escorialu bądź Hofburga, dokonując transferów lub wymiany kulturowej (Kuras, 2021). Wrażenie jednolitości nowożytnej kultury dworskiej tworzą zwłaszcza oficjalne, z reguły drukowane opisy uroczystości, których schemat konstrukcyjny i koncentracja na typowych i powtarzalnych elementach dworskiej rzeczywistości – balach, pochodach, przedstawieniach teatralnych i operowych – wywołuje efekt harmonii i synergii. Jest to o tyle fałszywa perspektywa, że duża część tego rodzaju źródeł ma charakter konwencjonalny i powstała w celu transmitowania w środowiskach związanych z ówczesnymi elitami oficjalnych i propagandowych obrazów splendoru rządzących oraz związanych z tym aspiracji na forum politycznym i kulturalnym. Analogiczna była rola rozpowszechnianych rycin czy medali². Z tego względu w niniejszym artykule zdecydowano się na zwrot w kierunku perspektywy jednostki, która wydaje się właściwa dla oceny takich aspektów koegzystencji dworskich światów jak (ego) percepcja rzeczywistości, postrzeganie i definiowanie stref komfortu, dyskomfortu, płynnych lub utrudnionych przejść w nowym środowisku, efektu zdziwienia lub szoku, wreszcie subiektywnych sądów i niuansowanych treści (Green, 2022).

Niniejszy artykuł stanowi zarazem konceptualny wkład w badania nad wpływem kontaktów z kulturą – zwłaszcza odmienną od macierzystej – i dziełami sztuki na sposób percepcji rzeczywistości (Carey, 2003). Czy po wielu miesiącach spędzonych z dala od domu, wypełnionych spotkaniami z włoskimi artystami,

2 Przykładem tej strategii może być szeroki i tylko częściowo zrealizowany projekt Augusta II po weselu z 1719 r.

literatami i arystokratami, zwiedzaniem imponujących obiektów architektonicznych oraz podziwianiem arcydzieł malarstwa i rzeźby królewicz był nadal tym samym człowiekiem? Na pewno zmienił się pod względem fizycznym, nieco przytył i poruszał się z większą łatwością, ale czy podróż do Italii zmieniła jego sposób percepcji rzeczywistości, uwrażliwiając go na pewne jej elementy lub całkowicie zmieniając odbiór? Ze względu na wagę osobistych doświadczeń i osobowości królewicza w odniesieniu do tak sprofilowanego tematu podstawą analizy stał się jego dziennik, spisany w czasie jego włoskiej podróży³. Stanowi on ewenement w skali europejskiej. Co prawda podróże koronowanych głów bądź ich potomków były szczegółowo dokumentowane, jednak bardzo rzadko relacje były spisywane przez samego peregrynanta. Królewicz regularnie, z reguły wieczorami, dokonywał podsumowania dnia, zapisywał jego przebieg oraz wrażenia. Do maja 1740 r. na kartach wspomnień dominowały impresje z podróży, które stopniowo przekształciły się w edukacyjny elementarz opatrzony osobistymi uwagami autora. Zapiski królewicza powstawały w określonym celu, zapewne były dedykowane dla konkretnej publiczności (Bepler, 2005). Zarazem diariusz – ze względu na swój osobisty charakter – stanowi źródło wiedzy o opiniach oraz wrażeniach Fryderyka Krystiana, pozwalając na analizę współmierności oraz niewspółmierności dworskich światów, których doświadczał. Niewspółmierność zdefiniowano jako zdolność dostrzegania różnic w zakresie modeli kulturowych, systemów wartości, obyczajów i tradycji, świata religii i symboli, a także kultury materialnej. Współmierność stanowi jej przeciwieństwo, będąc tożsamą – w tym konkretnym przypadku – z poczuciem partycypowania w homogenicznej kulturze nowożytnej Europy (Pagden, 1993; Subrahmanyam, 2007). W celu ich określenia i rekonstrukcji postawy Fryderyka Krystiana w sytuacji spotkania kultur oparto się na analizie egodokumentu, którym jest diariusz podróży, zwracając szczególną uwagę na jego tryb życia, harmonijny i jednostajny, a zarazem pełen zaskoczeń i nietypowych sytuacji. Na tej podstawie wyodrębniono obszary współmierności oraz niewspółmierności oraz strategie radzenia sobie przez królewicza w obliczu obu perspektyw – począwszy od akceptacji, poprzez zdziwienie bądź odrzucenie (Carey, 1997; Pratt, 2011).

W określeniu percepcji włoskiej kultury przez Fryderyka Krystiana kluczowe wydają się trzy elementy: okoliczności warunkujące tryb i charakter podróży, związane z logistyką oraz celami pobytu w Italii; strefy współmierności

3 Jego uzupełnienie stanowią zapiski odpowiedzialnego za organizację podróży Josepha-Antona Gabaleona von Wackerbartha-Salmoura, które powstawały na polecenie Augusta III i, oraz fragmentaryczny diariusz Moritza von Brühla, który był prawdopodobnie przeznaczony dla jego brata, Heinricha. W niniejszym artykule korzystam z wersji obu źródeł opracowanej przez Maureen Cassidy-Geiger i zamieszczonej na stronie internetowej: <https://comtedelusace.wordpress.com/>.

dostrzegane i odczuwane przez królewicza; wreszcie wymiary i charakter ewentualnego dyskomfortu wywołanego w wyniku zderzenia z lokalnymi uwarunkowaniami. Dwa ostatnie komponenty analizowane są w kontekstach dynamicznych, stając się finalnie pretekstem do odpowiedzi na pytanie o kierunki i sfery ewolucji wrażliwości i percepcji głównego bohatera.

W niniejszym paragrafie scharakteryzowana zostanie logistyka podróży oraz warunkujące ją czynniki. W przypadku Fryderyka Krystiana kluczowa była jego niepełnosprawność, która skutkowała różnymi ograniczeniami w przemieszczaniu się. Dotyczyło to przede wszystkim tras pokonywanych pomiędzy włoskimi miastami. Problemy zaczynały się zwłaszcza tam, gdzie trzeba było opuszczać karetę w związku z trudną przeprawą przez rzekę, dlatego z dużą ulgą przyjęto możliwość przebycia wodą ostatniego odcinka drogi do Wenecji. Niełatwe było też poruszanie się w obrębie przestrzeni miejskiej. Królewicz tylko w ograniczonym stopniu był samodzielny, z reguły noszono go na specjalnym krześle. W ten sposób składał wizyty, niepełnosprawność nie pozwalała na jego pełną aktywność w trakcie organizowanych balów. Gdy pozostali goście tańczyli, on obserwował, konwersował lub grał w karty przy rozstawionych stolikach. Logistykę podróży i tryb życia królewicza warunkowała też włoska pogoda, znacznie bardziej kapryśna niż w Dreźnie i Warszawie. W Rzymie zaskoczeniem okazały się upały, które zaczęły się już na przełomie maja i czerwca 1739 r. Królewicz spędzał czas w willi, wieczorami wychodził na spacer, grywał w karty i bywał na kolacjach. Upały ciągnęły się przez całe lato, jeszcze we wrześniu temperatura była nieznosna. Z kolei w Wenecji podróżujących zaskoczyła sroga zima, której się nie spodziewano⁴.

Drugim istotnym czynnikiem wpływającym na charakter eskapady był jej quasimedyczny charakter. Fryderyk Krystian przybył do Italii, by zażyć kuracji wodami leczniczymi na Ischii. Czas spędzony na wyspie od lipca do września 1738 r. był szczególny. Królewicz rezydował w wynajętej willi, w jego rytmie dnia dominowały kąpiele lecznicze. Każda z nich trwała około godziny, ale nie odbywały się codziennie. Odpowiedzialny za logistykę marszałek dworu Joseph-Anton Gabaleon von Wackerbarth-Salmour organizował dostawy potrzebnych produktów z lądu. Królewicz był fizycznie odseparowany od neapolitańskiego dworu, ale w swej rezydencji przyjmował gości, słuchał koncertów, zorganizował nawet urodziny, w trakcie których zwycięzców konkursów obdarowano saksońską porcelaną⁵. Niekiedy dołączał do rybaków, wyruszających na połów, a wieczorami strzelał z arkebuzu. Terapia była kontynuowana poza wyspą, istotną częścią rytmu dnia były zabiegi oraz konsultacje z medykami. W Neapolu (wrzesień–listopad 1738 r.) królewicz pił buliony, do których dodawano proszek ze zmię, niekiedy był masowany oraz nacierany, za czym nie

4 Wackerbarth-Salmour, 22 IX 1739 r.

5 Sächsisches Hauptstaatsarchiv w Dreźnie, 10026, Geheimes Kabinett, Loc. 000355/03, k. 68. W dalszej części artykułu podaję tylko lokalację i numer karty.

przepadał⁶. W kolejnych miesiącach leczenie było mniej intensywne. W Rzymie poddawano go zabiegom balneologicznym, ale i zalecono picie wyciągów na bazie rabarbaru oraz codzienny ruch⁷.

Ostatnimi elementami warunkującymi charakter podróży Fryderyka Krystiana były kwestie związane z jego edukacją. Sytuacja była delikatna – stan zdrowia królewicza nie pozwalał na organizację typowego *grand tour*, kuracja była jednak pretekstem do poznania włoskiej kultury i rzeczywistości. Wydaje się, że początkowo nie przywiązywano szczególnej roli do edukacji. Dopiero z czerwca 1739 r. pochodzą pierwsze informacje, że królewicz pobierał lekcje rzymskiej historii od swego spowiednika. Odbywały się rano, z reguły zaczynały się około 9.00 i kończyły jeszcze przed Mszą św., na którą królewicz udawał się o godzinie 11.00⁸. Trudno wyjaśnić, dlaczego edukacją zajęto się tak późno, być może na wcześniejszych etapach koncentrowano się na aspektach medycznych podróży. Królewicz też, inaczej niż dziadek i ojciec, nie dysponował własnym edukacyjnym personelem (Cassidy-Geiger, 2023). Zaangażowanie w tym celu spowiednika, który często był nieobecny, świadczyło o pewnym lekceważeniu tego komponentu. Stopniowo zakres analizowanych tematów nieco poszerzał się – dominowały dzieje Rzymu, ale wzbogacano je o naukę fragmentów poezji, instrukcję dla delfina, syna Ludwika XIV, oraz wybrane zagadnienia z zakresu filozofii⁹. Fryderyk Krystian chętnie rozważał filozoficzne maksymy, czyniąc z jednej z nich motto dnia. Edukacja do końca rzymskiego pobytu pozostała nieregularna i chaotyczna. Znacznie gorzej było po opuszczeniu Wiecznego Miasta. Królewicz przez kilka miesięcy podróżował po Toskanii, Emilii-Romanii oraz Lombardii, a jego spotkania ze spowiednikiem odbywały się bardzo rzadko. Musiało to zostać zauważone, skoro od stycznia 1740 r., czyli praktycznie od początku pobytu weneckiego, uznano, że są potrzebne precyzyjne ramy formalne dla edukacji. Ustalono, że każdy cały czwartek poświęci on na lekcje ze spowiednikiem. Nauka koncentrowała się wokół historii Wenecji, spraw filozoficznych oraz religijnych. Pojawiły się w niej elementy historii Grecji oraz Persji, wreszcie w kwietniu 1740 r. zostały wzbogacone o rządy Habsburgów oraz wojny Ludwika XIV¹⁰. Od maja tego roku w programie nauczania dominowały dzieje papieżstwa, żywoty świętych oraz dokonywane przez nich cuda, które – co ciekawe – królewcz szeroko, o wiele szerzej niż dotychczas, relacjonował na kartach diariusza.

6 Wpis Wackerbartha, wpis z 20 X 1738 r.

7 Loc. 000355/03, k. 126v–127.

8 Loc. 000355/03, k. 237, 263.

9 Loc. 000355/03, k.273–273v.

10 Loc. 000355/04, k. 255v–256.

II

Świat, w którym przebywał w czasie podróży Fryderyk Krystian, w dużej mierze przypominał jego rodzime środowisko. Po opuszczeniu Ischii (23 września 1738 r.) trafił na dwór królewski do Neapolu i Portici, spędzał sporo czasu z siostrą i szwagrem, odwiedzał też okolice (były to krótkie, jednodniowe wycieczki). W jego planie dnia dominowały dość standardowe rozrywki, w tym *biribi*. Wspólnie jadano, niekiedy wędkowano. Rutynę przerywały nadzwyczajne ceremonie, podczas jednej z nich – 1 listopada 1738 r. – królewiczowi wręczono order św. Januarego¹¹. W Neapolu uroczyście obchodzono też imieniny Augusta III. Nieco inny wymiar miała codzienność w Rzymie, w którym królewicz rezydował przez rok (18 listopada 1738 r. – 14 października 1739 r.), zajmując apartament w Palazzo Albani alle Quattro Fontane¹². Szybko stał się atrakcją dla lokalnych arystokratów, a zwłaszcza pań. Regularnie odwiedzano go, dzięki czemu Fryderyk Krystian zawarł wiele nowych znajomości. W Rzymie przyjął pozę turysty – zwiedzał kościoły, pałace, modlił się i brał udział w procesjach oraz odprawiał nowenny. Pijał czekoladę, a wieczorami grał z towarzystwem, które zjawiało się u niego na kolacji. Działal w ramach pewnej rutyny, do której był przyzwyczajony i którą zmodyfikował pod wpływem miejscowych realiów. Pod wieloma względami przypominały one Drezno: w Wielkim Poście koncentrowano się na dewocji, w Wielką Środę królewicz obmywał stopy pielgrzymów z Polski¹³. Przebywał w świecie zdominowanym przez pałace i rezydujących w nich arystokratów, dwukrotnie miał okazję odbyć audiencję u papieża¹⁴. Królewicz doceniał piękno Rzymu, z wielkim zainteresowaniem chłonał detale jego architektury oraz dzieła sztuki, w tym zwłaszcza starożytne pozostałości. Oglądał okolice, głównie wille należące do arystokratów oraz podmiejskie pałace. W trakcie kilku miesięcy zaaklimatyzował się tu i dobrze czuł się wśród miejscowych dostojników oraz duchownych.

Po krótkiej podróży królewicz 26 października dotarł do Florencji, gdzie zatrzymał się na kilka tygodni (26 października – 12 listopada 1739 r.). Tryb życia, który tu prowadził, przypominał okres rzymski, choć otaczało go zdecydowanie mniej duchownych. Dominowało zwiedzanie zabytków, które Fryderyk Krystian uznał za cenniejsze od rzymskich. Jego zachwyty były autentyczne i głębokie; świadczą o tym wnikliwe relacje z odwiedzanych miejsc. Królewicz zachował swój krytyczny zmysł, nie wszystko mu się podobało, ale – nawet jeśli istniała rozbieżność z jego gustami – potrafił docenić artyzm i doskonałość. 21 grudnia 1739 r. dotarł do Wenecji, która stała się ostatnim przystankiem jego podróży. Rezydując w pałacu Foscari, prowadził tu intensywne życie towarzyskie i relatywnie

11 Loc. 000355/03, k. 91–92v.

12 Loc. 000355/03, k. 110–110v.

13 Loc. 000355/03, k. 180.

14 Loc. 000355/03, k. 118–119, k. 257–257v.

mało – zwłaszcza w zestawieniu z poprzednimi okresami – zwiedzał. Główną atrakcją stały się przejażdżki gondolą i możliwość oglądania zabytków weneckich z perspektywy wody. Wśród nich dominowała sztuka świecka, w tym Pałac Dożów i Arsenał, gdzie podziwiał wodowanie statku oraz legendarnego Bucen-taura¹⁵. Królewicz korzystał z bogactwa weneckiego karnawału i rozrywek oferowanych przez miasto. Były to głównie opera, bilard, wyścigi konne i wszelkie gry karciane (*biribi, minchiati*). Odpoczynek przynosił Wielki Post, gdy Wenecja zmieniała swój tryb funkcjonowania. Królewicz interesował się muzyką, tu też powstał jeden z jego najsłynniejszych portretów pędzla Rosalby Carrieri. 4 maja 1740 r. zorganizowano na jego cześć regaty, których program ikonograficzny nawiązywał do dynastii Wettynów, Saksonii i Polski¹⁶. Okres wenecki zakończył się 10 czerwca 1740 r. Królewicz podążył w stronę Wiednia, wreszcie 7 września 1740 r. – po ponad dwóch latach spędzonych w podróży – powrócił do Drezna.

Rzeczywistość włoska, której różnych wymiarów doświadczał, była dość spójna ze światem, który poznał na drezdeńskim dworze. Dzięki bywaniu w arystokratycznym środowisku mógł czuć się częścią europejskiej elity, którą wyróżniała i łączyła wspólna kultura oraz tylko nieznacznie zmodyfikowany – w zależności od lokalnych zwyczajów – tryb życia. Nie tworzyło to problemów z adaptacją w nowym środowisku i umożliwiało nieprzekraczanie zwyczajowej strefy komfortu, zarezerwowanej dla królewskiego syna. Królewicz spotykał się z ludźmi należącymi do tego samego co on kręgu kulturowego, którzy posługiwali się znanym mu kodem komunikacyjnym. Pewną ciekawostkę stanowili ci, których losy spletały się z Saksonią bądź znali jego dziadka lub ojca z okresu ich młodzieńczych podróży. Tworzyło to ciekawą sytuację, w której wspomnienia i sentymenty z przeszłości – często epizodyczne – były przelewane na Fryderyka Krystiana. Pocucie więzi z rodziną w warunkach fizycznej separacji gwarantowała z kolei regularna wymiana listów. Królewicz w ten sposób substytuował rozłąkę z najbliższymi, na kartach listów wysyłanych do Drezna relacjonował najważniejsze wydarzenia. W zamian oczekiwał na listy od rodziców i młodszego rodzeństwa.

Gwarancją zachowania strefy komfortu było także jego otoczenie skomponowane z niemieckich dworzan (było wśród nich kilku Polaków), uzupełniane w razie potrzeby na miejscu o strażę i personel logistyczny. W celu podtrzymania wrażenia spójności kulturowej, królewicz świadomie „familiaryzował” otaczającą go rzeczywistość. Hasłami bezpieczeństwa, które wybierał w rezydencjach, stały się najczęściej imiona najbliższych członków rodziny. W Rzymie doszukiwał się podobieństwa jednego z muzeów do Zwingeru i zorganizował tam typową dla Drezna galę dworską, którą wzbogacono o lokalny koloryt, czyli walki kogutów. Otaczał się znajomymi przedmiotami, a włoskie fajanse z Abruzzo zestawiał z miśnieńską porcelaną. Tę ostatnią traktował jak towar eksportowy i promujący

15 Wackerbarth-Salmour, 24 i 26 I 1740 r., 26 III 1740 r.; Loc. 000355/04, k. 216v, 314v.

16 Loc. 000355/04, k.277v–284v.

dynastię, obdarowując nią wybrane osoby. Dbał o to, by w jego kręgu – podobnie jak w Dreźnie – znajdowali się muzycy i malarze. Nawet w trakcie pobytu na Ischii podejmował artystów przysyłanych z Neapolu (nie zabawili tu długo, musieli powrócić na ląd w związku z wystawianą operą)¹⁷.

Okoliczności podróży królewicza do Italii – religijne, kulturowe, a nawet językowe – były na tyle uniwersalne i typowe dla stylu życia europejskich elit, że umożliwiały mu bezproblemowe przemieszczanie się i partycypowanie w życiu lokalnych społeczności. Należy podkreślić, że funkcje kontrolne nad organizacją jego wojaży sprawowała saksońska dyplomacja, która – współpracując z neapolitańską i wykorzystując komunikację pomiędzy dworami, w tym pośrednictwo Wackerbartha-Salmoura – starała się ułatwić Fryderykowi Krystianowi implementację w każdym kolejnym miejscu.

III

Wrażenie spójności świata, który Fryderyk Krystian poznawał w trakcie podróży, może być złudne i powierzchowne. Analizowane źródła, głównie dziennik królewicz, pozwalają na uchwycenie stref dyskomfortu, zdziwienia, a nawet konieczności modyfikacji zachowania w zestawieniu ze znanymi wzorcami. Dotyczyło to przede wszystkim niuansów wynikających ze specyficznej pozycji królewicza, który – co już zaznaczono – podróżował *incognito*. Tworzyło to dość nietypowe okoliczności – z reguły wszyscy wiedzieli, kim jest podróżnik. Jego status był w praktyce trudny do ukrycia. Pomieszkiwał w nieprzypadkowych rezydencjach, a w trakcie podróży korzystał z eskorty¹⁸. Rolę strażnika pozorów konsekwentnie odgrywał Wackerbarth-Salmour, który – czasem w ostatniej chwili – musiał ratować *status quo* podróży¹⁹. Z punktu widzenia królewicza przywdziana maska stanowiła wygodny kostium, gwarantujący sporą dozę swobody w codziennym życiu. Nie krępowała go dworska etykieta, co prawda spotykał się z władcami i dyplomatai, ale w warunkach nieformalnych. Musiał się za to dostosowywać do reguł obowiązujących w środowiskach, w których bywał, wykazując się przy tym pewną elastycznością – w Neapolu towarzyszył rodzinie królewskiej, w Rzymie głównie kardynałom i arystokratom. Okres rzymski był w rzeczywistości nasycony poczuciem niewspółmierności, co wynikało z charakteru lokalnej socjety. Brakowało tu jednego ośrodka władzy, w zamian różne grupy duchownych i świeckich rywalizowały w wyścigu o prestiż i iluzoryczną dominację. W efekcie Fryderyk Krystian, zajmując miejsce w tych układach jako podróżujący arystokrata, mógł doświadczyć dużej wolności w relacjach międzyludzkich. Etykieta była tu dość swobodna

17 Wackerbarth-Salmour, 23 i 26 VII 1738 r.

18 Loc. 000355/04, k. 112.

19 Wackerbarth-Salmour, 6 VI 1739 r.

i na pewno znacznie mniej zhierarchizowana niż na europejskich dworach. Moritz von Brühl uważał, że wynikało to z różnic istniejących pomiędzy szlachtą włoską i niemiecką. W jego subiektywnej opinii ta pierwsza stanowiła grono zbyt egalitarne i z tego względu plasujące się wyraźnie niżej w hierarchii europejskiej²⁰. Niewspółmierność była widoczna w życiu codziennym. Dworzanie Fryderyka Krystiana byli nieco zszokowani swobodą i brakiem formalizmu w składaniu wizyt. Zdarzyło się, że kardynał Clement przychodził do królewicza w trakcie układania przezeń włosów i – nie zważając na te okoliczności – wkraczał do jego apartamentów²¹. Zdziwienie działało też w drugą stronę. Gdy w marcu 1739 r. królewicz wraz z dworzanami wdział galowe stroje – co było typowe dla ceremoniału drezdeńskiego – jego rzymscy znajomi byli wyraźnie skonsternowani i nie rozumieli przyczyn takiego formalnego zachowania²². Elementy zderzenia światów były wyraźne również w Wenecji. Królewicza otaczali tu głównie dyplomaci, arystokraci, agenci handlowi (w tym związany z Dreznem Minelli) oraz wojskowi. Było to towarzystwo kosmopolityczne i międzynarodowe, które z królewiczem wiązało pewne nadzieje „rozrywkowe”. Wackerbarth-Salmour konsekwentnie tłumił tego rodzaju oczekiwania, argumentując, że *comte de Lusace* podróżuje *incognito* i nie organizuje uroczystych audyencji czy wystawnych balów²³.

Obszary niewspółmierności obejmowały materię kulturową, w tym religijną. Królewicz wychował się w pobożnej, katolickiej rodzinie, która – ze względu na dominujący w Dreźnie protestantyzm – dysponowała ograniczonymi możliwościami praktykowania (łatwiejsze było to w Warszawie). W Italii Fryderyk Krystian nie cierpiał z powodu takich ograniczeń. Nie tylko zwiedzał i podziwiał architekturę sakralną, ale i korzystał z nieograniczonego dostępu na nabożeństw, z których część stanowiły czwartkowe *devotions*. Religijność, z którą obcował, miała wymiar ostentacyjny, a jej immanentną częścią były relikwie, stanowiące dla niego fascynującą nowość. Na każdym z etapów podróży podziwiał m.in. ampułki z krwią, fragmenty korony cierniowej, tkaniny czy pozostałości ciał świętych męczenników. Skrupulatnie odnotowywał wszystkie te detale w swym dziarniku. Ze szczególną uwagą obserwował cuda związane z relikwiami, np. doskonale zachowane ciało św. Magdaleny de Pazzi czy cud krwi św. Januarego²⁴. Podobne emocje wywoływała sztuka, zwłaszcza relikty ze starożytności, z którymi Fryderyk Krystian zetknął się w Italii po raz pierwszy na taką skalę. Nieograniczone możliwości obcowania z zabytkami i dziełami sztuki stanowiły istotny element praktycznej edukacji i kształtowały jego artystyczny gust. W Rzymie oglądał antyczne pozostałości, w tym kamee i posągi, we Florencji koncentrował

20 Moritza Brühl, 13 VIII 1738 r.

21 Wackerbarth-Salmour, 25 V 1739 r.

22 Wackerbarth-Salmour, 5 III 1739 r.

23 Wackerbarth-Salmour, 23 XII 1739 r.

24 Loc. 000355/04, k. 43v–44, k. 118v–119.

się na malarstwie oraz na freskach, w Mediolanie podziwiał Bruegla, odnotowując, że obrazy te są tak doskonałe pod względem kompozycji detali, iż przydałby się mikroskop do ich oglądania²⁵. We Florencji i Bolonii bywał w gabinetach osobliwości (te widywał wcześniej), laboratoriach fizycznych i chemicznych oraz bibliotekach, w tym mediolańskiej Ambrosianie²⁶. Zdobywając wiedzę na temat włoskiej architektury, królewicz coraz swobodniej poruszał się w tej tematyce, oceniał i porównywał zabytki z różnych regionów:

L'Eglise de S. François [w Bolonii – KK] que j'allai voir apres cela n'est pas si remarquable car j'en ai vuës d'autres à Pise et à Sienne par exemple pour ne pas dire à Rome ou les eglises sont d'une tres grande beauté et magnificence qui m'ont plu de beaucoup plus que celle dont je parle ici. La Chappelle de la maison Monti de meme que celle de S. Antoine de Padoue sont tres belle sur tout la premiere²⁷.

W trakcie podróży stawał się ekspertem od architektury. Jego opisy zabytków były coraz bardziej wnikliwe, a zestawienia i porównania – na wzór powyższego – częste, a także pełne krytycznego namysłu. Jego zmysł dostrzegania detali i różnic wyostrzał się, Fryderyk Krystian widział też osobliwości kultury hiszpańskiej, w tym imponujące walki byków, rozmach gospodarki Livorno (był nieco zdegustowany jakością lokalnych wyrobów) czy różnice w poziomie życia artystycznego Saksonii i Italii²⁸.

Obszarem kulturowym, na którym dochodziło do zderzenia światów, była również władza, eksplorowana pod kątem edukacyjnym i praktycznym. Wyrazistym doświadczeniem było zwłaszcza spotkanie Fryderyka Krystiana z Klemensem XII, które królewicz opisywał drobiazgowo i z wyraźnym namaszczeniem. Była to relacja dłuższa od pozostałych, szczegółowa, ale też pełna napięcia. Królewicz podkreślał fakt, że dostąpił przywileju ucałowania papieskiego buta, został przez głowę Kościoła serdecznie przyjęty, a w trakcie kwadransa rozmowy zdołał przekazać wyrazy uznania ze strony rodziny, za której emisariusza uchodził²⁹. Inne wrażenia ze „strefy władzy” dominowały w Wenecji, której republikański ustrój poznawał głównie przez pryzmat Pałacu Dożów. Przyglądał się spotkaniom doży i senatu z dyplomatami, podziwiał inne struktury władzy, wyraźnie delektując się ich odmiennością³⁰. Przejawem wyrazistej niewspółmierności był wreszcie model karnawału. Królewicz miał sporo doświadczeń związanych z jego celebrowaniem. Drezno już w XVII w. stało się jedną ze stolic niemieckiego karnawału (Deppe,

25 Loc. 000355/04, k. 100; Wackerbarth-Salmour, 26 VIII 1738 r.

26 Loc. 000355/04, k. 99v.

27 Loc. 000355/03, k. 69.

28 Wackerbarth-Salmour, 18 IX 1738 r., 8 i 12 X 1739 r.; Loc. 000355/04, k. 13v.

29 Loc. 000355/03, k. 257.

30 Wackerbarth-Salmour, 26 I 1740 r.

2006), a w czasie rządów Augusta II zapusty wzbogacono o nowe komponenty. Karnawał w stylu saskim był niezwykle zróżnicowany – obejmował polowania, kuligi, przedstawienia, bale i stylizowane pochody – a do tego był szalony i spontaniczny (Watanabe O’Kelly, 2002). W Italii królewicz zetknął się z innymi schematami. Zarówno w Rzymie, jak i w Wenecji karnawał nie był sterowany przez jeden dominujący ośrodek, a jego dynamika stanowiła efekt rywalizacji pomiędzy notablami. Dominowały w nim bale maskowe, parady oraz wyścigi. Przebrania i maski nawiązywały do postaci z komedia *dell arte*, a wyścigi były nie tylko okazją do postawienia pieniędzy, ale szansą pojawienia się na odpowiednio prestiżowym balkonie. W Rzymie królewicz nie tańczył, ale – schowany za domino – grywał w *alla Bestia*³¹. Był znowu znakomitym obserwatorem – dostrzegał finezję przebrań, zdobienia i styl masek, smak serwowanych przekąsek, ale i obyczajowe kurioza, w tym udział nieszlacheckiej publiczności w balach³². Nieoczekiwaną atrakcją stały się też jego niezobowiązujące spotkania z pretendentem, Jakubem Stuartem, który wraz z synami Karolem Edwardem i Henrykiem Benedyktem bawił w Wiecznym Mieście. Relacje między nimi a królewiczem były dość oschłe, ściąganie masek i familiaryzacja nie stanowiły obowiązkowego elementu rzymskiego karnawału. Przełamanie lodów nastąpiło, gdy podczas jednego z balów synowie pretendenta dosiedli się do królewicza i – tytułując go „kuzynem” – poświęcili sporo czasu na kurtuazyjną rozmowę³³. Karnawał wenecki – w zestawieniu z drezdeńskim i rzymskim – był schematyczny i oparty na zestawieniu wieczornych przedstawień teatralnych i nocnych balów. Królewiczowi to odpowiadało i korzystał z tej formuły nader chętnie (zdarzało się, że wracał do *palazzo* dopiero po północy).

* * *

Podróż królewicza Fryderyka Krystiana do Italii była jego życiową przygodą, okazją do delektowania się samodzielnością i względną niezależnością. Królewicz funkcjonował w układach tylko częściowo zależnych od rodzimego środowiska, a podstawową metodą podtrzymywania jego więzi z najbliższymi stała się stała wymiana korespondencji. Podróż była też okresem artystycznego dojrzewania Fryderyka Krystiana. Możliwość obcowania ze relikami starożytności, a także różnymi przejawami włoskiego życia kulturalnego kształtowała jego smak i percepcję rzeczywistości. Po dwóch latach spędzonych w podróży nie był on już tym samym człowiekiem, co wcześniej. Dojrzał, wydorósł, ale też dostrzegał niuanse oraz znał świat inny niż nieco monotony dwór królewsko-elektorski.

31 Loc. 000355/03, k. 159–160.

32 Loc. 000355/03, k. 160.

33 Loc. 000355/03, k. 163; Moritz Brühl, 9 II 1739 r.

Przemiany osobowości królewicza wynikały w dużej mierze z możliwości kontaktu z inną rzeczywistością. Z jednej strony Fryderyk Krystian nie opuszczał elitarnej strefy komfortu, jego ograniczone relacje społeczne oraz obyczajowość środowiska, w którym się znalazł, stanowiły gwarancję kulturowego bezpieczeństwa. Z drugiej strony podróż do Italii stała się dla niego okazją do przekraczania granic oraz obserwowania, akceptowania bądź odrzucania odmiennych wzorców. Królewicz – z różną częstotliwością i dynamiką – doświadczał wybranych sfer niewspółmierności światów, które przy pobieżnym oglądzie sprawiały wrażenie kulturowego continuum. Dotyczyło to przede wszystkim granic swobody, głębi przeżywania mistycznego katolicyzmu, doskonałości i odmienności dzieł sztuki, struktur władzy oraz modeli karnawału. W praktyce poczucie bezpiecznej i znanej współmierności stale przeplatało się z doznawaną niewspółmiernością, czyniąc z podróży medyczno-edukacyjnej okres fascynujący i kształtujący osobowość przyszłego elektora.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane:

Königl. Koln. Kurfürstl. und Sachsischer Hof und Staats Kalender, auf das Jahr 1739, Leipzig.

Opracowania:

- Bepler, J. (2005). Travelling and Posterity: the Archive, the Library and the Cabinet. W: *Grand Tour: Adeliges Reisen und Europäische Kultur vom 14. bis zum 18. Jahrhundert* (ss. 191–203). Ostfildern: Thorbecke. Pozyskano z: https://www.perspectivia.net/publikationen/bdf/babel-paravicini_grand-tour/bepler_travelling.
- Berns, J.J. (1988). Peregrinatio academica und Kavaliertour Bildungsreisen junger Deutscher in der Frühen Neuzeit. W: C. Wiedemann (red.), *Rom-Paris-London. Erfahrung und Selbsterfahrung deutscher Schriftsteller und Künstler in den fremden Metropolen* (ss. 155–181). Stuttgart: J.B. Metzlersche Verlagsbuchhandlung. DOI: 10.1007/978-3-476-05555-2_11.
- Carey, D. (1997). Questioning Incommensurability in Early Modern Cultural Exchange. *Common Knowledge*, vol. 7, no 3, 32–50.
- Carey, D. (2003). Travel, identity, and cultural difference, 1580–1700. W: J. Conroy (red.), *Cross-Cultural Travel. Papers from the Royal Irish Academy Symposium on Literature and Travel* (ss. 39–47). Peter Lang: New York.
- Cassidy-Geiger, M. (2023). Versailles and Dresden: Myths and Models. *Bulletin du Centre de recherche du château de Versailles*, 23. Pozyskano z: <http://journals.openedition.org/crcv/26830> (dostęp: 03.07.2024). DOI: 10.4000/crcv.26830

- Deppe, U. (2006). *Die Festkultur am Dresdner Hofe Johann Georgs II. von Sachsen (1660–1679)*. Kiel: Verlag Ludwig Kiel.
- Green, M. (2022). Public and Private in Jewish Egodocuments of Amsterdam (ca. 1680–1830). W: M. Green, L.C. Nørgaard i M. Birkedal Bruun, *Early Modern Privacy: Sources and Approaches* (ss. 213–242). Leiden-Boston: Brill. DOI: 10.1163/9789004153073_011
- Griffey, J. (red.) (2022). *Early Modern Court Culture*. London: Routledge. DOI: 10.4324/9780429277986
- Kuras, K. (2021). Transfer kulturowy, histoire croisée, entangled history i mobilność kulturowa w badaniach nad dworami królewskimi epoki nowożytnej. *Historyka. Studia Metodologiczne*, t. 51, 433–452. DOI: 10.24425/hsm.2021.138384
- Mafrici, M. (2008). *Maria Amalia di Sassonia, regina di Napoli e Sicilia, poi di Spagna Dizionario Biografico degli Italiani*. Vol. 70 (2008). Pozyskano z: [https://www.treccani.it/enciclopedia/maria-amalia-di-sassonia-regina-di-napoli-e-sicilia-poi-di-spagna_\(Dizionario-Biografico\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/maria-amalia-di-sassonia-regina-di-napoli-e-sicilia-poi-di-spagna_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp: 25.01.2024).
- Pagden, A. (1993). *European Encounters with the New World: From Renaissance to Romanticism*. New Haven: Yale University Press.
- Pratt, M.L. (2011). *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkulturowanie*. Kraków: WUJ.
- Subrahmanyam S. (2007). Par-delà l'incommensurabilité: pour une histoire connectée des empires aux temps modernes. *Revue d'histoire moderne et contemporaine*, no 54–4 bis, 5, 34–53. DOI: 10.3917/rhmc.545.0034
- Watanable-O'Kelly, H. (2002). *Court Culture in Dresden. From Renaissance to Baroque*. New York: Palgrave. DOI: 10.1057/9780230514492

Katarzyna Kuras – dr hab., prof. UJ, historyczka związana z Uniwersytetem Jagiellońskim, specjalizująca się w dziejach XVII i XVIII w., zwłaszcza historii Rzeczypospolitej w czasach saskich oraz kultury dworskiej nowożytnej Europy. Autorka książek *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich* (2010) oraz *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze i wpływy* (2018). W swoich badaniach zajmuje się relacjami klientalnymi, patronatem, funkcjonowaniem dworów magnackich oraz związkami kulturowymi między europejskimi ośrodkami władzy XVIII w. Obecnie realizuje projekt „Autokreacja magnata: Józef Aleksander Jabłonowski (1711–1777) i kultura reprezentacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku”, finansowany przez Narodowe Centrum Nauki.